

dr hab. Olga Sakson-Obada  
Wydział Psychologii i Kognitywistyki  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Poznań, dnia 25 września 2023 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Nowickiej**  
**pt. *Wpływ perfekcjonizmu na odczucie dysforii płciowej***  
***i satysfakcję z ciała wśród osób transpłciowych***

**Ocena formalna pracy**

Konstrukcja i zawartość rozprawy doktorskiej odpowiadają problemowi przedstawionemu w tytule. Licząca 174 strony praca ma prawidłowy układ i klarowną strukturę podziału treści. Obejmuje ona streszczenie i wstęp, część teoretyczną, która stanowi wprowadzenie do tematyki badań, rozdział poświęcony metodologii badań oraz kolejny, w którym Autorka przedstawia dyskusję wyników, wraz z opisem ograniczeń własnego projektu badawczego. Ponadto praca zawiera Aneks, w którym zamieszczono polską adaptację dwóch narzędzi (*Wielowymiarowa skala perfekcjonizmu, Skala zgodności płciowej*), spis tabel i rysunków oraz bardzo obszerną bibliografię (485 pozycji), obejmującą tak prace polsko - jak i anglojęzyczne.

Praca zawiera niemałą liczbę błędów językowych oraz niedociągnięć edytorskich, które czasami utrudniały merytoryczny odbiór treści. Tytuły niektórych podrozdziałów mogłyby zostać ujęte bardziej precyzyjnie, czyli w sposób zapowiadający ich zawartość (np. w miejsce takich tytułów jak: a) Współwystępowanie perfekcjonizmu; b) Waga; c) Rola stresu mniejszościowego, proponowałabym: a) Współwystępowanie perfekcjonizmu z zaburzeniami psychicznymi; b) Znaczenie wagi dla obrazu własnego ciała, c) Rola stresu mniejszościowego w postawianiu dysforii płciowej).

Mimo wspomnianych niedociągnięć, które - jak mniemam - wynikały z presji czasowej - praca spełnia wymogi formalne stawiane rozprawom doktorskim.

## Ocena merytoryczna pracy

Pragnę podkreślić, że praca dotyczy tematu niezwykle istotnego, który rozpała debatę publiczną i w konsekwencji dzieli Polaków, na tych którzy stygmatyzują osoby LGBT i tych, którzy przeciwstawiają się patologizacji tej grupy. Ci ostani, w tym Autorka rozprawy doktorskiej, potrafią dostrzec negatywne konsekwencje dyskursu opartego na negatywnym moralnym osądzie, którego efektem jest stygmatyzacja i realne cierpienie osób transpłciowych oraz ich rodzin. Z tego względu praca Pani Magdaleny Nowickiej ma dużą wartość. Znajdziemy w niej bowiem zarówno opis czynników psychologicznych jak i społecznych, mających znaczenie dla akceptacji własnej tożsamości przez osoby transpłciowe. Autorka poprzez swój wyważony wywód zaświadcza, że Jej dyskurs naukowy wynika z chęci zrozumienia trudności, z jakimi borykają się wspomniane osoby. Przyjęcie takiej perspektywy jest uzasadnione merytorycznie oraz etycznie. Stanowi także przeciwwagę dla narracji wynikającej z niechęci wobec Inności, która nie wpisuje się w heteronormatywną normę.

W dysertacji podjęto zagadnienie uwarunkowań braku satysfakcji z ciała oraz dysforii płciowej u osób transpłciowych, pokazując jednocześnie, że zakłócenia w obu tych obszarach nie muszą być koniecznym doświadczeniem tej grupy. Wprowadzenie normalizującego dyskursu w podrozdziale trzecim, opartego na założeniu heterogeniczności tożsamości płciowej, uznaję za dużą wartość pracy. Należy zaznaczyć, że ujęcie kwestionujące esencjalistyczny i dychotomiczny podział płci, choć jest obecne w socjo-kulturowych badaniach genderowych, to ciągle pozostaje rzadko eksplorowane w analizach psychologicznych. Autorka pokazuje zatem, że dysforia płciowa, choć nie musi być powszechnym doświadczeniem osób transpłciowych, nierzadko takim się staje. Jej przyczyną jest zarówno niezgodność między odczuwaną płcią i ciałem, jak i brak społecznego uznania dla transpłciowej tożsamości (s. 56).

Nowatorski charakter pracy doktorskiej jest związany nie tyle z opisem złożonych czynników społeczno-kulturowych nasilających dysforię płciową i negatywną ocenę ciała u osób transpłciowych, co z uwypukleniem roli perfekcjonizmu dla obu tych aspektów. Wybór tej cechy osobowości nie był przypadkowy, gdyż Autorka zwróciła uwagę na pojedynczy, a jednocześnie istotny wynik badania, wskazujący na duże nasilenie perfekcjonizmu w tej grupie. Połączenie tej informacji z danymi na temat związku perfekcjonizmu z niezadowoleniem z ciała w populacji ogólnej, doprowadziło Autorkę do sformułowania hipotezy, że nadmierny perfekcjonizm osób transpłciowych jest istotnym predyktorem tak negatywnej oceny ciała, jak i dysforii płciowej. To właśnie nasilenie perfekcjonizmu

pozwoili zrozumieć, dlaczego udana tranzycja nie zawsze prowadzi do pełnego zaakceptowania własnej cielesności (s. 7). Należy jednak zaznaczyć, że klarowne ujęcie zależności między perfekcjonizmem i zmiennymi zależnymi pojawia się we wstępie i ulega zatarciu wraz z eksploracją kolejnych zagadnień w teoretycznej części pracy.

Autorka w swojej dysertacji odwołała się do wielowymiarowych koncepcji perfekcjonizmu, które obok nadmiernych oczekiwań jednostki wobec samej siebie, uwzględniały wzmożony krytycyzm ze strony innych osób. Wprowadzenie tego ostatniego aspektu było ważne i wynikało z zauważenia wpływu czynników kulturowych na oczekiwania społeczne wobec wyglądu i ról płciowych, co ma szczególne znaczenie w sytuacji osób transpłciowych (s. 9). Jednak to właśnie lektura podrozdziału na temat perfekcjonizmu pozwoliła mi dostrzec, że szczegółowa analiza aktualnego stanu wiedzy przeważa nad umiejętnością syntetycznego przedstawiania konkluzji. We wspomnianym rozdziale Autorka odwołuje się do różnych teorii i klasyfikacji perfekcjonizmu. Prezentuje także wyniki analizy czynnikowej, uwzględniające dwa podejścia do badania tego pojęcia, które prowadzą do wprowadzenia podziału na perfekcjonizm adaptacyjny i dezadaptacyjny. Z kolei szczegółowe omówienie wyników badań na temat korelatów adaptacyjnego i nieadaptacyjnego perfekcjonizmu, które w sumie kwestionowało zasadność tego podziału, poskutkowało wprowadzeniem kolejnego Modelu Doskonałości i Perfekcjonizmu, autorstwa Geaudreau. Biorąc pod uwagę różnorodny zakres pojęciowy perfekcjonizmu, szkoda, że Doktorantka nie podjęła próby integracji istotnych dla niej teorii, lub też nie zaproponowała autorskiego sposobu rozumienia tego konstruktów. Pomocne w tym procesie byłoby wyjście od nadrzędnych względem metod pomiaru kategorii pojęciowych, które pozwalają uchwycić złożoność danego konstruktów oraz wskazać na relacje między jego komponentami. Na przykład można by wprowadzić odróżnienie cechy perfekcjonizmu związanej z nadmiernym krytycyzmem wobec siebie (perfekcjonizm zorientowany na siebie), od jej relacyjnej ekspresji (perfekcjonizm zorientowany na innych) i genezy (krytycyzm rodziców). Taka, lub inna konceptualizacja perfekcjonizmu, pozwoliłaby Autorce uporządkować fragmentaryczną wiedzę obecną w literaturze przedmiotu oraz umożliwiłaby kompleksowe badanie relacji między komponentami tego konstruktów teoretycznego. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że przewaga analizy nad syntezą nie jest rzadkim zjawiskiem u młodych badaczy. Sądę zresztą, że wraz ze wzrostem warsztatu naukowego i związanego z nim zaufania do własnych sądów, nabieramy umiejętności tworzenia uogólnień oraz formułowania własnego stanowiska. Myślę, że przedstawienie autorskiej konceptualizacji perfekcjonizmu jest zadaniem możliwym do zrealizowania przez Autorkę, zważywszy na Jej ogrom pracy w rozpoznaniu złożoności tego pojęcia.

Biorąc pod uwagę, że jedną z głównych zmiennych uwzględnionych w badaniu była satysfakcja z własnego wyglądu i wagi, treści zawarte w podrozdziale na temat obrazu ciała uważam za nieco nadmiarowe. Bardziej korzystne dla utrzymania klarowności wyводу byłoby przyjęcie jednej definicji obrazu ciała jako umysłowej reprezentacji, która obejmuje wymiar percepcyjny, afektywny i poznawczy, a którą zgodnie z podejściem Casha (2012), można rozszerzyć o aspekt behawioralny. Biorąc za busolę takie ujęcie obrazu ciała, które zresztą Autorka wprowadza na początku podrozdziału 2.2, należało się skupić na podejściu behawioralno-poznawczym, w którym wspomniane pojęcie jest dobrze opracowane teoretycznie i ma długą tradycję badań, także w literaturze polskiej. Bez większej straty dla wartości pracy, ale za to z zyskiem dla spójności teoretycznej, można było pominąć opracowania, które wprowadzały nowe pojęcia dla ujęcia relacji między ciałem i umysłem. Mam tutaj na myśli koncepcję Schontza (1974) oraz prace autorów o rodowodzie psychodynamicznym. Na uznanie zasługuje szczegółowy przegląd badań, odnoszących się do czynników ryzyka dla braku satysfakcji z ciała. Autorka potrafiła wykazać znaczenie dyskursu kulturowego, wagi ciała oraz płci dla satysfakcji z własnego wyglądu.

Wysoko oceniam merytoryczną zawartość rozdziału na temat niezgodności płciowej. Na uznanie zasługuje wyważony i poparty badaniami dyskurs. Dowodzi on, że Autorka dobrze orientuje się w poruszanej tematyce i jest wyczulona na znaczenie kontekstu społeczno-kulturowego dla zmian w obszarze diagnozy, destygmatyzacji osób transpłciowych oraz ich cierpienia wynikającego ze stresu mniejszościowego. Ten ostatni czynnik pozwala zrozumieć, tak bezpośrednie i szkodliwe skutki dyskryminacji, jak i proces internalizacji uprzedzeń, który nasila dysfориę płciową. Lektura tej części pracy nasunęła mi pytanie, czy internalizacja transnormatywności, która - jeśli dobrze rozumiem przekaz Autorki - nasila tak dysfориę płciową, jak i niezadowolenie z własnego ciała, działa niezależnie od nasilenia perfekcjonizmu, czy też są to aspekty sprzężone. W gruncie rzeczy jest to zaproszenie Autorki do przedstawienia teoretycznego modelu opisującego mechanizm dysfории oraz negatywnego stosunku do ciała u osób transpłciowych, który uwzględnia relacje między czynnikami opisywanymi w różnych częściach pracy. Mam tutaj na myśli rolę czynników społeczno-kulturowych oraz podmiotowych, a te ostatnie obejmują stres mniejszościowy, internalizację transfobii i transnormatywności oraz kluczowy dla Autorki konstrukt, jakim jest perfekcjonizm.

Celem metodologicznym pracy była weryfikacja hipotez dotyczących wzajemnych powiązań między nasilonym perfekcjonizmem, negatywnym ustosunkowaniem do wyglądu i dysfориą płciową u osób transpłciowych, oraz większego nasilenia wspomnianych zakłóceń u kobiet transpłciowych w porównaniu do transpłciowych mężczyzn. Na marginesie dodam, że

przesłanki stanowiące podparcie dla stawianych hipotez są rozproszone, czyli pojawiają się w różnych podrozdziałach części teoretycznej. Praca zyskałaby na przejrzystości, gdyby Autorka przedstawiła ich podsumowanie pod postacią odrębnego podrozdziału lub zawarła je w uzasadnieniu dla stawianych hipotez.

Realizacja badań właściwych była poprzedzona rzetelną adaptacją dwóch anglojęzycznych narzędzi, czyli *Wielowymiarowej skali perfekcjonizmu* stworzonej przez Hewita i Fletta (1991) oraz *Skali zgodności płciowej* autorstwa Kozee i współpracowniczek (2012). Metody statystyczne zostały dobrane prawidłowo do treści hipotez. Zastanawiam się jednak, jakie przesłanki stały za niezależnym testowaniem dwóch różnych modeli perfekcjonizmu jako predyktorów dla dysforii płciowej i niezadowolenia z własnego ciała. Pytanie to wynika z dwóch faktów. Po pierwsze celem pracy (przynajmniej wyłożonym *explicite*) nie było testowanie dwóch różnych modeli perfekcjonizmu. Po drugie uzyskano niski procent wyjaśnianej wariancji zmiennych zależnych (od 4% do 17%) przy takim testowaniu. Stąd uwzględnienie w jednym modelu statystycznym obu miar perfekcjonizmu prawdopodobnie zwiększyłoby te wskaźniki i pozwoliłoby ująć obserwowane zależności bardziej kompleksowo. Ciekawym byłoby sprawdzenie, czy powiązania perfekcjonizmu z zadowoleniem z wyglądu jest właściwością ogólnopopulacyjną, czy też relacja ta jest silniejsza u osób transpłciowych.

Wyniki uzyskane przez Autorkę są ważne i ciekawe, chociaż w ich raportowaniu zdarzają się pomyłki. Po pierwsze, na s. 84 i 108 opisany jest wynik istotny statystycznie dla perfekcjonizmu zorientowanego na siebie jako różnicujący grupę osób cis - i transpłciowych, podczas gdy dane zamieszczone w Tabeli 4 wskazują na brak różnic. To błędne odczytanie wyniku pojawia się także w dyskusji (s. 108). Po drugie, na s. 100-101 raportowanie  $R^2$  jest niezgodne z wynikami przedstawionymi w tabelach. Po trzecie, w pracy znalazło się stwierdzenie na temat „*wyższej odczuwanej akceptacji tożsamości płciowej wśród transpłciowych mężczyzn*” (s. 87), podczas gdy zgodnie z wynikami przedstawionymi w tabeli 10, transpłciowi mężczyźni cechowali się mniejszą akceptacją tożsamości płciowej, w porównaniu do transpłciowych kobiet. Należy jednak podkreślić, że ten błąd został skorygowany w interpretacji wyników, gdzie Autorka próbuje wyjaśnić ten zaskakujący rezultat, odnosząc się do trudności w byciu rozpoznany jako mężczyzna w Polsce, co nasila rozdźwięk tożsamościowy u transpłciowych mężczyzn.

Ciekawym i jednocześnie istotnym dla praktyki klinicznej wynikiem jest związek transpłciowości i dysforii płciowej z krytycznym nastawieniem rodziców. Rezultat ten w połączeniu z informacją, że osoby transpłciowe cechują się krytycyzmem wobec innych i przeświadczeniem, że ludzie spodziewają się od nich samych doskonałości, pozwala bowiem

przewidywać, że jednostki te będą stawiać wysokie wymagania klinicytom i oczekiwać surowej oceny z ich strony. Jednocześnie przeprowadzone badanie dowiodło, że osoby transpłciowe obawiają się popełnienia błędów, powątpiewają w jakość swoich działań oraz borykają się z negatywną oceną własnego ciała. Widzimy zatem, że niepewność dotycząca siebie i swojego ciała wraz z oczekiwaniem nadmiernych wymagań ze strony innych, może stanowić wyzwanie dla przymierza terapeutycznego. Ponadto, dzięki badaniom Autorki, dowiedzieliśmy się, że wysokie standardy, które w oczach badanych stawia im społeczeństwo, nasilają poczucie niedopasowania do własnego ciała i osłabiają akceptację własnej tożsamości. Wynik ten jest ważny. Stoję bowiem na stanowisku, że o ile podmiotowy wpływ na zmiany społeczne jest ograniczony, to już zmniejszenie znaczenia oczekiwań stawianych nam przez innych jest ważnym i osiągalnym celem terapii. Reasumując, podjęty przez Autorkę temat ma duże znaczenie społeczne, a uzyskane wyniki mają istotną wartość aplikacyjną.

## **Konkluzja**

Praca stanowi rozwiązanie oryginalnego zadania naukowego i wskazuje na umiejętność prowadzenia badań naukowych. Rozprawa wnosi istotny wkład w rozwój wiedzy w zakresie psychologii. Pani Magdalena Nowicka dowiodła, że potrafi analizować i krytycznie oceniać uzyskane rezultaty badań. Przedstawione przeze mnie uwagi mają charakter porządkujący i polemiczny. Zaprezentowana praca spełnia warunki dotyczące rozpraw doktorskich, sformułowane w ustawie o stopniach i tytułach naukowych, dlatego wnoszę o dopuszczenie Pani magister Magdaleny Nowickiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Olga Sakson-Obada